



KREATYWNY mezalians

Plusz i surowe akcenty

TEKST JUSTYNA LESIUK-KLUJEWSKA
PROJEKT WYTWÓRNI JOANNA FABICKA
ZDJĘCIA MARCIN PORC





„Każde wnętrze jest jak człowiek, niepowtarzalne, trzeba tylko odkryć jego prawdziwą naturę” – ta myśl przyświeca projektantce wnętrz Joannie Fabickiej za każdym razem, gdy rozpoczyna nowy projekt. I tym razem pełna energii i pomysłów przystąpiła do metamorfozy swego studia, mieszczącego się w byłych Zakładach Odzieżowych Bytom, miejscu posiadającym ciekawą historię, w którym panuje pozytywny klimat.

Czy pomieszczenie służące do pracy, przyjmowania klientów oraz zawierania umów biznesowych musi nosić znamiona funkcjonalności? Zdecydowanie tak. Badania pokazują jednak, że w dobrze zaaranżowanym wnętrzu czujemy się swobodniej, dodatkowo wyzwala się w nas pokłady pozytywnej energii, a zatem łatwiej i chętniej podejmujemy decyzje, dlatego nie można bagatelizować roli estetycznej tego typu lokum. Z takiego założenia wyszła też projektantka, kreując swoje studio, w którym surowe industrialne akcenty pofabrycznych przestrzeni zostały zestawione z miękkim, eleganckim pluszem, szlachetną miedzią oraz dostojną gipsową sztukaterią. W efekcie powstała kompozycja o charakterze ambiwalentnym, jakiej trudno odmówić uroku. Przyjrzyjmy się zatem jej bliżej.

Biuro projektantki to duże pomieszczenie, w którym nie brakuje światła. Już sama biel fragmentów ścian i sufitu sugeruje, że właścicielka stawia na neutralną kolorystykę, która nie przytłacza i dodaje przestrzenności. Liczne okna oraz piękne przeszklone skrzydła drzwiowe, ułożone na całej szerokości przegrody potwierdzają tę tezę. Aby wpuścić do wnętrza jeszcze większą ilość promieni słonecznych, architektka zdecydowała się na drobne zmiany architektoniczne, a zatem wbudowanie w sufit korytarza świetlika, który doskonale spełnia swą funkcję. Światło dzienne odbija się w tafli drzwi, tworząc niesamowite efekty iluminacyjne. Ale to niejedyna ich zaleta. Okazuje się bowiem, że skrzydła wprawdzie oddzielają strefy działań w gabinecie, lecz dzięki przezierności nie zaburzają jego spójności kompozycyjnej i stwarzają wrażenie większej przestrzenności lokum. Uwagę odwiedzających»



falbaniasta zastona okienna czy zielone dekory w kwietnikach, ożywiające wystrój oraz wprowadzające nieco dynamizmu i energii. Doskonale korespondują z nowoczesną zabudową meblową, której fronty zostały wykonane z forniru, a blat stanowi wybarwiony na biało konglomerat, z którego wycięty jest również zlew, tworzący wraz z górną szafką, baterią i okładziną międzyszafkową spójną całość. Nastrój kącika dopełniają też miękka zielona sofa oraz maty lustrzany stolik kawowy.

biuro przykuwa też wybarwiony na głęboką zieleń portal kominkowy w towarzystwie obrazu z morskim motywem, dumnie prezentujący się na ceglach – pozostałościach po dawnym zakładzie – których projektantka celowo „nie ubrała”, pozostawiając ścianę w takiej postaci, jaką zastała.

Przekroczywszy próg, mamy nieodparte wrażenie, że znajdujemy się we wnętrzu o pozytywnym przekazie. Wszystko tu ma swoje miejsce, a każdy element wystroju znaczenie, decydując o szczególnym wyrazie studia. Odrapany tynk ukazujący resztki starego muru, gdzieś tam muśnięty białą bądź morską farbą, i świadomie pozostawione płytki oraz beton dekoracyjny na podłodze utwierdzają w przekonaniu, że to przestrzeń z duszą starej, niegdyś prosperującej fabryki, w którą tchnięto drugie życie. Biała, gipsowa sztukateria okalająca sufit nadaje jej elegancję, wprowadzając jednocześnie subtelny patacowy akcent. Autorka projektu podkreśla, że lubi łączyć ze sobą przeciwstawne materiały, dlatego postanowiła w swej aranżacji zderzyć zimne płaszczyzny cegły, betonu czy szkła z miękką i elegancką okładziną jednej z przegród wykonaną z pluszu, co zaowocowało

powstaniem niebanalnej kompozycji. Aby dopełnić efektu, projektantka zdecydowała się na wprowadzenie jeszcze jednego rodzaju tworzywa. Mowa o szlachetnej miedzi, z jakiej wykonana jest sześcioramienna lampa zwieńczona żarówkami, która zawisa nad stołem. Ciekawostką jest fakt, iż została wykonana przez tatę stylistki.

Na ogólną koncepcję aranżacyjną każdego projektu składają się przede wszystkim dodatki. To one przecież nadają wnętrzu indywidualny rys. Stąd w studio projektantki szklany wazon ze świeżymi kwiatami,

Architektka zaplanowała również miejsce na spokojną rozmowę z klientem, lokując we wnętrzu duży drewniany stół, którego pulpit został fabrycznie powleczony linoleum oraz plastikowe krzesła wybarwione na musztardowy kolor – klasyki designu.

Swym własnym upodobaniem autorka projektu dała upust, aranżując łazienkę. Pudrowy róż jako tło, białe elementy armatury, proste w formie lustro i ciemne płytki z motywem ptaków to kwintesencja funkcjonalnej, ale i pięknej strefy higieny, w której każdy czuje się dobrze. ♦

